

Szlakiem partyzantów w Brennej Leśnicy

Data publikacji: 8.05.2018 12:25

Na wycieczkę szlakiem II Wojny Światowej w Brennej Leśnicy zaprosił Ośrodek Promocji Kultury i Sportu Gminy Brenna.

Do pozostałości po partyzanckich schronach poprowadził, udzielając po drodze obszernych informacji historycznych Wojciech Grajewski – prezes cieszyńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego i członek zarządu Towarzystwa Miłośników Brennej i Górek „Jodła”.

Grajewski przyznał, że historia ruchu partyzanckiego w Brennej jest trudna, a ocena partyzantów w oczach miejscowej społeczności niejednoznaczna. W dużej mierze składa się na to skomplikowana historia Śląska Cieszyńskiego będącego przez wieki częścią monarchii Austro-Węgierskiej, różnych sympatii miejscowej ludności, Polaków którzy pod większym lub mniejszym przymusem podpisywali Volkslistę. Grajewski starał się jednak obiektywnie przedstawić jak najrzetelniej znane historykom fakty.

Tak więc wyjaśnił, że w gęstych lasach porastających zbocza Orłowej funkcjonowały dwie grupy partyzanckie – jedna związana z radzieckimi spadochroniarzami zrzuconymi do Brennej w 1944 roku, druga będąca pod bezpośrednim dowództwem rybnickiego okręgu Narodowych Sił Zbrojnych. Sporym problemem dla mieszkańców Brennej było to, iż za akcje partyzantów niemieccy policjanci mścili się na ludności cywilnej, często w odwecie zabijając przypadkowych Polaków. Mimo to sporo mieszkańców Leśnicy pomagało partyzantom, sporo też w partyzantce było miejscowych patriotów.

Grajewski zaprowadził wycieczkę do pozostałości schronu partyzanckiego wykorzystywanego w 1944 i 1945 r. przez operujących na terenie Brennej partyzantów Armii Krajowej, a później także radzieckich spadochroniarzy w Diablím Młynie. Dotrzeć tam można wyruszając żółtym szlakiem spod szkoły w Brennej Leśnicy, po czym skręcić w prawo w nowo wyznakowany przez Gminę niebieski szlak tematyczny w postaci biało-niebieskiego kwadratu. Grajewski wyjaśnił, że schron wybudowali między 1 a 3 maja 1944 roku bracia Józef i Alojzy Jaworscy oraz Józef i Antoni Bojda. Miał stanowić główne schronienie dla świeżo wydzielonego pododdziału AK „Wędrowiec” w Brennej Leśnicy. Był on trudny do odnalezienia, gdyż wybudowano go i zamaskowano w młodniku świerkowo-bukowym. Nigdy nie został odkryty przez okupanta. Był użytkowany przez dziesięć miesięcy, aż do 5 marca 1945 r., gdy partyzanci ewakuowali się z Brennej. Była to ziemianka o wymiarach 6x5x2 m, w której mogło zmieścić się kilkanaście osób. Grajewski opowiedział też jak w październiku 1944 kilkanaście metrów od bunkra przechodziła obława własowców. Partyzanci ostrzeżeni przez wartowników przygotowali się do walki, do której jednak nie doszło, gdyż Niemcy minęli pozycje partyzantów. Przeczytał też kilka fragmentów wspomnień ludzi, którzy wydarzenia te przeżyli i opisali.

Dalej wycieczka przeszła na szczyt Orłowej, skąd po kolejnej dawce wiedzy historycznej wrócono już różnymi szlakami. Kto nie był, a historia partyzantów w Brennej i związane z nią miejsca go zaciękały, wybrać może się samodzielnie. Wprawdzie nie tak wyczerpującej, jak podczas wyprawy z historykiem znającym doskonale temat, ale jednak jakiejś porcji wiedzy dostarczą turystom usytuowane przy szlaku tablice informacyjne.

(indi)